

Barbara Parzęczewska, Nasz dom

Widzę, czego potrzeba nam
Nie chcę łez, nie chcę snu, znudził fejkowy raj
Po co słowa, gdy nie słucha nikt

Wczoraj, znowu widziałam jak
Cicho stał, głowa w dół, ewidentnie się bał
Czy wytrzyma jeszcze kilka dni

Twoja wiara, a ich Bóg, sto tysięcy nowych ról, skrupulatnie ułożony każdemu plan
Co odpowiesz? Ile w Tobie sił?

A może, zmieńmy zasady gry
Ani ja ani ty nie musimy się bić
Tylko spokój uratuje nas

Nie będziemy siedzieć cicho
Nie będziemy słuchać więcej bzdur
Nie musimy latać nisko
I bać się o swój los

Nie będziemy siedzieć cicho
Nie będziemy słuchać więcej kłamstw
Stańmy razem całkiem blisko
By chronić własny dom

Widzę, że to czujesz też,
cieszy każda mała rzecz,
każdy przecież potrzebuje momentów gdy,
ktoś rozumie ile trzeba sił.

Dobrze, wiedz, że nie jesteś sam
Stań na raz, podnieś twarz, nikt nie pokona nas. To ta chwila, to jest właśnie czas...

A kiedy znów opadniesz z sił,
nie przyjmuj rad,
nie słuchaj ich - pamiętaj,
ważne są tylko te dni...
To twój czas, by biec nie tracąc tchu